

ks. Wojciech Góralski
Wydział Prawa Kanonicznego UKSW
ORCID 0000-0001-6548-4120

Wykluczenie *bonum sacramenti* w wyroku Roty Rzymskiej c. Erlebach z dnia 3 lutego 2011 roku

Treść: Wstęp. 1. Stan sprawy. 2. Stan prawny. 3. Motywy faktyczne.
4. Uwagi końcowe.

Symulacja częściowa zgody małżeńskiej obejmuje m.in. *bonum sacramenti*, a więc nierozzerwalność małżeństwa: wykluczenie tego istotnego przymiotu małżeństwa skutkuje nieważnością związku, stosownie do kan. 1101 § 2 KPK. Wymieniony tytuł nieważności dość często figuruje na wokandach trybunałów kościelnych, w tym także Trybunału Roty Rzymskiej¹.

Udowodnienie zarówno symulacji całkowitej, jak i częściowej (we wszystkich jej odmianach) nie jest łatwe, wymaga bowiem obalenia dwóch domniemań prawnych: z kann. 1060 i 1101 §1 KPK. W orzekaniu przez trybunały niższych stopni w sprawach *exclusio boni sacramenti* z pomocą przychodzi Rota Rzymska, która kształtuje orzecznictwo sądowe w całym Kościele, stosownie do kan. 19 KPK.

¹ Na 183 sprawy rozpoznane w Rocie Rzymskiej w 2011 roku, 37 było prowadzonych z tytułu wykluczenia sakramentalności (wyłącznie lub z innym tytułem/ tytułami nieważności). Zob. *Decisiones seu Sententiae selectae inter eas quae anno 2011 prodierunt cura eiusdem Apostolici Tribunalis editae*, volumen CIII, Libreria Editrice Vaticana 2018, s. V- XXXVI.

W prezentowanym przypadku chodzi o sprawę *Montesvidei*, a więc pochodzącą z archidiecezji Montevideo (Urugwaj), rozpoznaną w trzeciej instancji, z tytułu wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa. Poza ponensem (G. Erlebachem), w skład turnusu orzekającego wchodził: J. Ferreira Pena i A. Yaacoub².

1. Stan sprawy

Strony w sprawie: Dinus i Dominika poznali się w 1948 roku, gdy mężczyzna liczył 19 lat. Bliższa ich relacja zaczęła się 21 lat później. Przy naleganiu ojca Dominiki i jej ciotki strony zawarły małżeństwo 22 grudnia 1973 roku w jednym z kościołów parafialnych archidiecezji Montevideo. Wspólnota małżeńska okazała się nietrwała i po latach separacji małżonkowie uzyskali w 1986 roku rozwód, na wniosek kobiety.

W dniu 29 września 1997 roku Dinus zwrócił się do Trybunału Kościelnego w Montevideo z prośbą o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Po ukonstytuowaniu się Trybunału i przyjęciu skargi powodowej, wezwano Dominikę, która jednak nie stawiła się w Sądzie. W dniu 17 grudnia 1997 roku przewodniczący kolegium orzekającego określił przedmiot sporu: wykluczenie samego małżeństwa i nierozzerwalności po stronie mężczyzny. Do skargi powodowej załączono pismo rekomendacyjne dwóch prezbiterów. W instrukcji dowodowej przesłuchano powoda i czterech świadków. Pozwana, prawidłowo wezwana, na przesłuchanie nie stawiła się. Po dokonaniu pozostałych czynności, 14 lipca 2000 roku Trybunał orzekł nieważność małżeństwa jedynie z tytułu wykluczenia przez powoda nierozzerwalności.

Po przesłaniu akt sprawy do Trybunału Apelacyjnego w Salto w Urugwaju, gdzie prowadzono proces w trybie zwyczajnym, przesłuchano nowego świadka, po czym 14 listopada 2000 roku zapadł wyrok negatywny z obu tytułów.

Powód złożył wówczas apelację do Roty Rzymskiej, gdzie po ukonstytuowaniu się turnusu sędziowskiego, dla obrony praw mężczyzny

² DEC. C. ERLEBACH z 03.02.2011, RRD 103 (2011), s. 39-45.

został wyznaczony *ex officio* patron. W dniu 15 lutego 2002 roku określono następującą formułę wątpliwości; „Czy w rozpatrywanym przypadku wiadomo o nieważności małżeństwa z tytułu wykluczenia *bonum sacramenti* przez powoda”. Po otrzymaniu oczekiwanej wiadomości o notyfikacji dekretu określającego formułę wątpliwości pozwanej i po zakończeniu fazy dyskusyjnej, turnus rotalny nie przystąpił do podjęcia decyzji *quoad meritum causa*, lecz podjął decyzję o uzupełnieniu instrukcji. Po opublikowaniu akt instrukcji uzupełniającej i nowej wymianie pism obrończych, w dniu 3 lutego 2011 roku zapadł wyrok negatywny, a więc niestwierdzający nieważności małżeństwa z tytułu wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa przez powoda³.

2. Motywy prawne

Swój zwięzły wywód w części *In iure* ponens rozpoczyna od przypomnienia, iż przyczyną sprawczą małżeństwa jest zgoda małżeńska, która jest aktem woli, przez który mężczyzna i kobieta w nieodwołalnym przymierzu wzajemnie się sobie przekazują i przyjmują w celu ustanowienia małżeństwa (kan. 1057 §2 KPK).

Istnienie tego rodzaju aktu woli można poznać, podkreśla się w wyroku, jedynie pośrednio, a więc poprzez jego ujawnienie dokonane przez samego autora tego aktu. Z różnych jednak racji prawo kościelne słusznie domniemywa zgodność zachodzącą między zgodą wewnętrzną i jej wyrażeniem słowami lub znakami zastosowanymi przy zawieraniu małżeństwa” (kan. 1101 §1 KPK).

Niestety, niekiedy ów znak zewnętrzny jest „pusty”: gdy nie istnieje rzecz konkretnie oznaczona, jeśli słowa przynajmniej w części rzucone są „na wiatr”, tak iż kontrahent nie ma całkowitej woli zobowiązania się stosownie do brzmienia deklaracji słownej (lub ujawnionej znakami). Zazwyczaj jednak niedoskonałości woli nie niosą ze sobą żadnych konsekwencji prawnych co do ważności konsensu, ponieważ, jak się przyjmuje, w takich przypadkach przeważa wola

³ TAMŻE, s. 39-40 i 45.

ogólna zawarcia *hic et nunc* małżeństwa z określoną osobą. Sprawy jednak mają się inaczej, gdy ktoś nie tylko nie wszystko bezpośrednio i całkowicie chce osiągnąć albo nie myśli w rzeczywistości o wszystkim, co jest zawarte w formule konsensu, ale całkowicie brak mu woli zawarcia małżeństwa albo wyklucza jakiś element, bez którego nie ma małżeństwa jako ustanowionego przez Boga. I dlatego, mimo domniemania określonego w kan. 1101 §1 KPK, obowiązuje norma kan. 1101 §2 KPK sankcjonująca nieważność małżeństwa w przypadku wykluczenia pozytywnym aktem woli samego małżeństwa albo jakiegoś istotnego elementu małżeństwa lub istotnego przymiotu⁴.

Ta ostatnia zasada, głosi wyrok, osiąga oczywiście swój skutek również w przypadku wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa, czyli wykluczenia *bonum sacramenti*. Tego rodzaju wykluczenie może przybrać różne formy. Jak stwierdza się w wyroku c. Stankiewicz z 26 listopada 1998 roku, nierozzerwalność małżeństwa wyklucza przede wszystkim ten, kto odrzuca stabilność węzła małżeńskiego. Ma to miejsce wówczas, gdy ktoś zamierza zawrzeć z drugą stroną jedynie związek przejściowy, czyli małżeństwo nazywane *ad experimentum*⁵. Następnie nierozzerwalność wyklucza ten, kto odrzuca wieczystość węzła małżeńskiego, a zdarza się to wówczas, gdy pragnie wstąpić jedynie w związek czasowy, czyli zawrzeć małżeństwo *ad tempus*. Wreszcie nierozzerwalność wyklucza bezpośrednio i ściśle ten, kto zastrzega sobie zdecydowane prawo rozwiązania węzła małżeńskiego, co zwykło się nazywać prawem do rozwodu⁶.

W tym ostatnim przypadku, dodaje od siebie G. Erlebach, chodzi zazwyczaj o wykluczenie hipotetyczne: niepewność dotyczy

⁴ TAMŻE, s 39-40.

⁵ Por. IOANNES PAULUS II, *Adhortatio apostolica „Familiaris consortio” de familiae christianae muneribus in mundo huius temporis* (22.11.1981), AAS 74 (1982), s. 81-191; Tekst polski: *Adhortacja apostolska „Familiaris consortio” Ojca świętego Jana Pawła II [...] o zadaniach rodziny chrześcijańskiej w świecie współczesnym*, Częstochowa 1982, n. 80.

⁶ DEC. C. STANKIEWICZ z 26.11.1998, RRD 90 (1998), s. 761.

oczywiście nie samego wykluczenia, lecz faktu, od którego kontrahent uzależnia swoją wolę rozwiązania węzła małżeńskiego⁷.

Do nieważności konsensu małżeńskiego, kontynuuje ponens, nie wystarczy jednak zwykła niepewność co do pomyślnego losu małżeństwa albo zwykła idea ucieknięcia się do rozwodu, jeśli sprawy potoczą się źle, albo brak pozytywnego zobowiązania zawarcia małżeństwa aż do śmierci jednej ze stron czy też brak akceptacji doktryny Kościoła w przedmiocie nierozzerwalności małżeństwa. Skuteczne prawnie wykluczenie nierozzerwalności ma miejsce jedynie wtedy, gdy dokonuje się pozytywnym aktem woli w stosunku do własnego małżeństwa. Do dzisiaj nie jest łatwo powiedzieć, czym jest pozytywny akt woli. Często w orzeczeniach rotalnych rozumie się ten akt jako powzięty zdecydowanie („firmiter”), absolutnie („absolute”), poważnie („serio”), prawdziwie („vere”), wyraźnie („expresse”), itp. „Pozytywność aktu, stwierdza się w wyroku c. Huber z 27 stycznia 2000 roku, rozważa się wewnątrz całego procesu intelektualno-oceniająco-wybierającego, przez który człowiek kategorycznie determinuje samego siebie do czynienia czegoś, tj. do zerwania węzła, jeśli sprawy potoczą się źle”⁸.

Gdy chodzi o dowodzenie wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa, to G. Erlebach zauważa, że jego istota obraca się przede wszystkim wokół istnienia lub nie pozytywnego aktu woli wykluczającego. Zazwyczaj dowodzenie to opiera się na oświadczeniu domniemanego symulanta, tak sądowym, jak i pozasądowym, pochodzącym z okresu „niepodejrzanego” i potwierdzonym przez wiarygodnych świadków. Poza tym, z dużą przezornością należy zbadać, czy istniała odpowiednia przyczyna symulacji, dalsza i bliższa, która, przynajmniej subiektywnie, powinna być poważna i proporcjonalna, a także przeważająca nad przyczyną zawarcia małżeństwa. Konieczne też należy

⁷ DEC. C. ERLEBACH z 03.02.2011, wyrok cyt., s. 41.

⁸ „«Positivitas actus consideratur intra totum processum intellectivo-aestimativo-electivum, quo homo seipsum categorice determinant ad aliquod faciendum, id est ad vinculum rumpendum, si res male cederent» (coram Huber, sent. diei 27 ianuarii 2000, ibid., vol. XCII, pp. 117-118, n. 5”. DEC. C. ERLEBACH z 03.02.201, wyrok cyt., s. 41.

uwzględnić okoliczności. Na podstawie tych elementów dowodowych, wziętych łącznie, sędzia powinien ukształtować sobie konieczną pewność moralną co do faktu wewnętrznego symulacji. W przeciwnym wypadku należy opowiedzieć się za ważnością węzła⁹.

3. Motywy faktyczne

Rozpoczynając część *In facto* orzeczenia, ponens stwierdza, że niełatwo było ująć bieg sprawy, i to z różnych racji. Wystarczy wspomnieć jedynie trudności w zgromadzeniu dowodów, które prawdopodobnie mogą być wyjaśnione przez niedługi okres od zawarcia małżeństwa albo zwłokę w opublikowaniu akt sądowych. Poza tym badania sprawy nie wspiera dość niejednoznaczny jej przedmiot. Powód bowiem, nieznanący prawa kanonicznego, w skardze powodowej nie wskazał tytułu nieważności. Słusznie Trybunał pierwszej instancji określił formułę wątpliwości wskazując na symulację całkowitą. Co się zaś tyczy innego tytułu nieważności, to w dekrecie określającym ową formułę wskazano „wykluczenie istotnych elementów małżeństwa, sakramentalności po stronie powoda, kan. 1101 §2”¹⁰, co niewątpliwie należy czytać jako wykluczenie dobra sakramentu, zważywszy że w części *In iure* wyroku definitywnego pierwszej instancji wyłożone zostały zasady dotyczące wykluczenia nierozzerwalności, podczas gdy w części *In facto* mówi się m.in. o woli, która wyklucza *bonum sacramenti*; to samo pozostaje przedmiotem sądu w wyroku drugiej instancji¹¹.

W rozpoznawanej sprawie z tytułu wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa, kontynuuje redaktor orzeczenia, od początku mankamentem jest fakt, iż powód w skardze powodowej w niewielu słowach przedstawił swoją intencję dotyczącą zawartego małżeństwa, co adekwatnie nie zostało wyjaśnione w jego przesłuchaniu sądowym.

⁹ TAMŻE.

¹⁰ „Excusión de elementos esenciales del matrimonio, sacramentalidad, por parte del actor, can. 1101 §2”. TAMŻE, s. 42.

¹¹ TAMŻE.

W obu instancjach (pierwszej i drugiej) podkreśla się różne elementy, z których „na pierwszy rzut oka” wydaje się, że może być uzasadniony tytuł symulacji całkowitej, absorbujący w sobie, być może, tezę o wykluczeniu nierozzerwalności. Należy jednak, nadmienienia ponens, dokładniej przyjrzeć się tezie powoda¹².

W skardze powodowej, czytamy w wyroku, powód wskazał przede wszystkim swoje przywiązanie do filozofii marksistowskiej i do własnego ateizmu, mimo swojego wczesnego wychowania religijnego. Dinus napisał, że w okresie, w którym doszło do zawarcia małżeństwa, aż do półtora roku temu (przed zeznaniem), jego myślenie pozostawało mocno pod wpływem filozofii marksistowskiej, i dlatego zaprzeczało istnieniu Boga i odrzucało Kościół i sakramenty. Słowa te wskazywałyby, że mężczyzna odrzucał nie tylko wymiar religijny małżeństwa, lecz również jego wymiar naturalny. Wspomniał bowiem, iż odrzucał również małżeństwo cywilne, które uważał za kontrakt typu ekonomicznego między osobami, stwarzając po części społeczeństwo kapitalistyczne, które on zwalczał. Dlaczego więc zawierał małżeństwo, i to w Kościele, pyta ponens.

Rację celebracji małżeństwa kanonicznego wyjaśnił powód w swoim zeznaniu. Stwierdził mianowicie, iż był pod presją rodziny pozwanej. Jej ojciec chciał małżeństwa, ponieważ pragnął wydać córkę za mąż. Dał mu więc dom i kilka sprzętów do domu. Jej ciotka, siostra matki, która była katoliczką, powiedziała, że jej marzeniem było, by jej siostrzenica wyszła za mąż w Kościele; obiecała jej, że pokryje wszystkie wydatki, a to powodowi służyło.

Powód utrzymuje, zaznacza audytor rotalny, że nie ukrywał motywu przystąpienia do małżeństwa, stwierdził bowiem: „Powiedziałem, że miałem iść, ale nie zamierzam uczestniczyć”¹³. Pytającemu zaś sędziemu o dokładniejsze określenie intencji, jaką żywił w momencie zawierania małżeństwa, powód odpowiedział: „Kiedy powiedziałem, że nie mówię prawdy, nie wierzyłem ani nie pragnąłem sakramentu, to było po prostu dla korzyści. Byłem gotów zatrzymać się w tym

¹² TAMŻE.

¹³ „Yo decia que iba a ir pero que non iba a participar”. TAMŻE .

miejscu, ponieważ mi to odpowiadało z innych powodów, ale tego nie chciałem. Nie wierzyłem w Kościół i nie wierzyłem w Boga”¹⁴.

Sędzia stwierdza, że turnus rotalny nie może rozpatrywać tytułu symulacji całkowitej po stronie mężczyzny, ponieważ zapadły już z tego tytułu dwa wyroki negatywne; nie może też uwzględnić tytułu wykluczenia sakramentalności, bardziej uzasadnionego według patrona powoda. Co się tyczy dokładnie wykluczenia nierozzerwalności małżeństwa, to w zeznaniu sądowym powód nie powiedział ani jednego słowa o intencji, jaką miał w stosunku do własnego małżeństwa zawieranego w owych okolicznościach. Być może, jako znaczące uznał to, co ujawnił w odniesieniu do swojego małżeństwa: to, że negował instytucję małżeństwa, negował małżeństwo cywilne, ponieważ mówił, że było ono kontraktem ekonomicznym pozbawionym prawdziwej miłości. Podobnie powód napisał w skardze powodowej o idei zawarcia małżeństwa stwierdzając, że wiedział, że istnieje rozwód cywilny¹⁵.

Powód więc, wnioskuje ponens, w rzeczywistości nie przedstawił wyraźnie tezy o wykluczeniu przez siebie nierozzerwalności małżeństwa. Być może miało miejsce wykluczenie dokonane *implicite*, lecz kwestia ta nie została dokładnie przebadana. Sędziowie zaś Trybunału pierwszej instancji bez trudności stwierdzili w wyroku, że w rozpoznawanym przypadku nie chodzi o wyraźne wykluczenie, formalne i zdecydowane, lecz o silną mentalność marksistowską i prorozwodową oraz presję rodzinną wskazującą na korzyści małżeństwa, które determinują wolę. Mając więc na uwadze ową mentalność, sędziowie uznali ją za pozytywny akt woli wykluczającej *bonum sacramenti*¹⁶.

W orzeczeniu rotalnym przytacza się następnie istotne fragmenty zeznań świadków, którzy zeznawali w pierwszej instancji. Troje z nich

¹⁴ „Quando yo dije che sí no estaba diciendo la verdad, yo no creía ni quería el sacramento, simplemente fue por conveniencia. Yo estaba prestándome pararme ahí porque me convenía por otros motivos, pero non lo quería. Yo non creía en la Iglesia y no creía en Dios”. TAMŻE, s. 43.

¹⁵ TAMŻE.

¹⁶ TAMŻE.

zna powoda dopiero od niedawna: dostarczyli wiadomości o nawróceniu mężczyzny w 1996 roku i o jego życiu w nowym związku małżeńskim, natomiast gdy chodzi o zgodę małżeńską powoda, to najwyżej byli w stanie powtórzyć wiadomości uzyskane od niego, które nie wnoszą nic nowego. Jedynym świadkiem, który mógł coś powiedzieć na podstawie wiedzy własnej, była siostra Dinusa, lecz de facto nic nie powiedziała. Potwierdziła jedynie jego opozycję w stosunku do Boga i Kościoła, a także zawarcie małżeństwa spowodowane presją wywieraną przez ojca pozwanej, gdy – według świadka – „brata nie obchodziło to, czy będzie żonaty czy nie”¹⁷.

W drugiej instancji, czytamy następnie w wyroku rotalnym, został sądowo przesłuchany bardzo ważny świadek (Augustyn), przyjaciel powoda z okresu przedślubnego. Lecz i jego oświadczenie potwierdza jedynie ateizm powoda i jego sprzeciw przeciwko jakiegokolwiek celebracji małżeństwa. Szczególną wymowę posiada jednak świadectwo tego świadka, który powiedział, że „powód, przed ślubem, kiedy odnosił się do niej (pозwanej) mówił jej: <<moja narzeczona>>, a po wspólnym zamieszkaniu <<moja towarzyszką>>”¹⁸. Lecz również i to sformułowanie nie jest jednoznaczne, ponieważ może oznaczać właściwe nastawienie powoda przed ślubem i wpływ terminologii marksistowskiej jedynie po zawarciu związku.

Ten sam świadek, dodaje ponens, stwierdza również, że powód powiedział, że była to relacja czasowa, lecz mówi to w kontekście bardziej ogólnym wizji powoda tak ujętej: „Jego stanowisko było mało religijne, raczej żadne, całkowicie niezgodne z Kościołem. Widział małżeństwo jako korzyść ekonomiczną, wspólnego życia, a kiedy to się kończyło, kończyło się i małżeństwo”¹⁹.

¹⁷ „A mi hermano le daba lo mismo estar casado o no”. TAMŻE.

¹⁸ „Antes del casamiento él cuando se refería a ella [scil. Conventam] le decía mi novia, después en la convivencia le decía mi compañera”. TAMŻE, s. 44.

¹⁹ „La posición de él era poco religiosa, más bien nada, totalmente antagónico con la Iglesia [...] El veía al matrimonio como una conveniencia económica, de convivencia, cuando se terminaba eso, se terminaba el matrimonio”. TAMŻE.

Odnosząc się do wyroku drugiej instancji, redaktor orzeczenia rotalnego ocenia, że krytycznie przeanalizowano w nim uzyskane dowody w obu instancjach. Dostrzeżono w nim wiele sprzeczności mało znaczących, np. powód powiedział z jednej strony, że odrzucał naukę Kościoła, z drugiej zaś strony przyjął, iż nie znał jej, a przede wszystkim, mając na uwadze schemat dowodowy, ujawnił brak elementów wymaganych do przyjęcia pozytywnego aktu woli wykluczającej samo małżeństwo lub nierozzerwalność małżeństwa po stronie powoda²⁰.

Ponieważ trudności tych nie mogła rozwiązać dyskusja sprawy na poziomie instancji rotalnej, podczas sesji z 22 czerwca 2006 roku turnus orzekający zadekretował, iż sprawę należy odłożyć i uzupełnić akta według instrukcji wskazanej przez ponensa. Chodziło o to, by ponownie przesłuchać sędowo powoda i jego świadka Augustyna, tak by można było dokładniej wyjaśnić poprzednie zeznania sądowe. Niestety, uzyskano tylko nowe zeznanie powoda, które nie rozwiązuje trudności określonych w orzeczeniu drugiej instancji.

Co się tyczy bezpośrednio wykluczenia *bonum sacramenti*, czytamy następnie w wyroku, to powód w owym ostatnim zeznaniu z jednej strony zřęcznie potwierdza, że negocwał nierozzerwalność i nie akceptował tego, by małżeństwo trwało przez całe życie, z drugiej zaś wyjaśnia swoją intencję stwierdzając, że myślał, iż tak jak w prawie cywilnym istnieje rozwód, tak małżeństwo religijne jakby nie istniało. Powód pomylił zatem prawdziwe i właściwe wykluczenie nierozzerwalności z błędem co owego przymiotu małżeństwa, jak to przewiduje kan. 1099 KPK. Pozostaje więc wątpliwość co do istnienia pozytywnego aktu woli wykluczającej nierozzerwalność małżeństwa u powoda w okresie zawierania małżeństwa²¹.

Poważna wątpliwość, o której sędzia wspomniał, rodzi się – czytamy w wyroku – z analizy dowodzenia bezpośredniego. Niemniejsza dotyczy także dowodzenia pośredniego.

²⁰ TAMŻE.

²¹ TAMŻE.

Patron powoda, kontynuuje ponens, sądzi jednak inaczej. Według niego, pozytywny akt woli przeciwny nierozzerwalności małżeństwa jasno okazuje się również na podstawie porównania między poważną przyczyną symulacji (*causa simulandi*) i słabą przyczyną celebracji małżeństwa (*causa nubendi*). Jako przyczynę symulacji przyjął, jak widać, jedynie przyczynę symulacji dalszą, mianowicie mentalność powoda prawdziwie zakorzenioną, uporczywą, obciążoną błędami; natomiast przyczynę zawarcia związku patron powoda upatruje w prawdziwej miłości powoda w stosunku do pozwanej.

Elementy te, stwierdza redaktor orzeczenia rotalnego, zaczerpnięte są z akt sprawy i niewątpliwie sprzyjają tezie o wykluczeniu nierozzerwalności, są jednak również inne elementy, które należy uwzględnić²².

Tak więc gdy chodzi o przyczynę symulacji, kontynuuje ponens, mentalność pozwanego, przesiąknięta filozofią marksistowską, bezpośrednio sprzeciwiała się małżeństwu jako takiemu albo samemu zawarciu małżeństwa, nie zaś w sposób szczególny nierozzerwalności małżeństwa. Z tego też powodu niełatwo jest przyjąć w rozpoznawanej sprawie błąd determinujący wolę co do tego przymiotu małżeństwa, mając na uwadze właściwą aplikację tej figury prawnej do obszaru wykluczenia *bonum sacramenti*, a także zważywszy na uznaną autonomię tytułu *error iuris*, określonego w kan. 1099 KPK.

Co zaś odnosi się do *causa contrahendi*, audytor rotalny zauważa, iż powód przyjmuje, iż w owym czasie był przekonany o swojej miłości do pozwanej²³, chociaż w procesie utrzymuje, że chodziło jedynie o jego inklinację seksualną. Niezależnie od wszystkiego, powód miał subiektywnie ważną przyczynę zwania małżeństwa. Poza tym, nie należy zapominać o korzyści materialnej. Wydaje się więc, że odpowiada prawdzie oświadczenie powoda złożone w pierwszej instancji: „Była presja ze strony jej rodziny i była dla mnie wygoda”²⁴.

²² TAMŻE, s. 45.

²³ „Yo pensaba que la queria”. TAMŻE.

²⁴ „Hubo presión por parte de la familia de ella y hubo una conveniencia para mí”.

A zatem, konkluduje Erlebach, dowodzenie pośrednie nie jest całkiem jasne i nie rozwiązuje trudności rozpoznawanego przypadku²⁵.

Niejednoznaczne okazały się także okoliczności: przynajmniej przez trzy lata trwała relacja przedmałżeńska stron, które przez wiele lat mieszkały razem, w tym pięć lat po zawarciu małżeństwa; z zeznań powoda wynika, że do separacji doszło z inicjatywy pozwanej²⁶.

Wyrok kończy część dyspozycyjna: „Negative, seu non constare de nullitate matrimonii, in casu, ob exclusum bonum sacramenti ex parte viri actoris”²⁷.

4. Uwagi końcowe

Sprawy *nullitatis matrimonii* z tytułu symulacji zgody małżeńskiej, zarówno całkowitej, jak i częściowej, nie należą do łatwych, wymagają bowiem poznania prawdziwej, wewnętrznej intencji domniemanego symulanta. „Dotarcie” do niej stanowi istotę dociekań sędziowskich, które powinna znamionować wnikliwość, szerokie spojrzenie na całość zgromadzonego materiału dowodowego oraz umiejętność wyciągania wniosków. Nie trzeba dodawać, że pogłębiona znajomość kanonicznego prawa małżeńskiego jest tutaj czymś podstawowym.

W rozpoznanym – w trzeciej instancji – przez turnus rotalny przypadku, w odniesieniu do którego zapadły odmienne rozstrzygnięcia (w pierwszej instancji pozytywne, w drugiej negatywne), chodziło o udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście powód wykluczył – pozytywnym aktem woli – nierozzerwalność małżeństwa (kan. 1101 §2 KPK).

W motywach prawnych orzeczenia na uwagę zasługuje wskazanie (za wyrokiem c. Stankiewicz z 26 listopada 1998 roku) form i sposobów wykluczenia *bonum sacramenti*. Od siebie ponens przypomniał o możliwości wykluczenia wymienionego istotnego przymiotu małżeństwa w sposób absolutny lub hipotetyczny (gdy zerwanie węzła

²⁵ DEC. C. ERLEBACH z 03.02.2011..., wyrok cyt., s. 45.

²⁶ TAMŻE.

²⁷ TAMŻE.

małżeńskiego uzależnia się od określonej okoliczności dotyczącej generalnie niepomyślnego losu zawieranego małżeństwa).

Znamienne jest zwrócenie uwagi na konieczność właściwego rozumienia pozytywnego aktu woli, poprzez który dokonuje się symulacji konsensu małżeńskiego: charakter pozytywny tego aktu należy oceniać w perspektywie złożonego procesu, który obejmuje poznanie, ocenę oraz wybór, jak to przyjęto w powołanym przez G. Erlebacha wyroku c. Huber z 27 stycznia 2000 roku.

Przypomniano również rodzaje dowodzenia symulacji (*confessio simulantis: iudicialis et extraiudicialis; causa simulationis: remota et proxima; circumstantiae: antecedentes, concomitantes, subsequentes*).

W części orzeczenia poświęconej motywom faktycznym jego redaktor dostrzegł brak konkretnego wskazania przez powoda tytułu nieważności zaskarżonego przez siebie o nieważność małżeństwa, co w znacznej mierze utrudniało prowadzenie sprawy. Niezbyt precyzyjnie określono też przedmiot sporu w Trybunale pierwszej instancji, choć wskazanie tutaj na symulację całkowitą ponens rotalny uznał za trafne.

Dokonując analizy stwierdzeń powoda zawartych w zgromadzonym materiale dowodowym, w których akcentuje swoje przywiązanie do filozofii materialistycznej i ateizmu, a także odrzucenie Boga i sakramentów, a nawet małżeństwo cywilne, ponens rotalny starał się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego mężczyzna ten zawarł małżeństwo kanoniczne. Z jego wypowiedzi zdaje się wynikać, że uczynił to na skutek presji rodziny pozwanej oraz dla uzyskania własnych korzyści. Z całokształtu deklaracji powoda trudno jednak było poznać jego prawdziwą intencję dotyczącą zwarcia małżeństwa.

Jak się okazało, zadania tego nie ułatwiły również zeznania świadków w sprawie, w których podkreślano przede wszystkim ateistyczną i przeciwną religii i małżeństwu postawę Dinusa. W swoich relacjach świadkowie nie ujawnili jednak żadnych elementów, które mogłyby wskazywać na wykluczenie przezeń nierozzerwalności małżeństwa.

Nieskuteczna stała się także decyzja turnusu rotalnego, powzięta na etapie *discussio in causa*, o ponownym przesłuchaniu powoda oraz

świadka Augustyna: do przesłuchania świadka nie doszło, a zeznanie złożone przez powoda nie wniosło niczego nowego.

Brak dowodu bezpośredniego w sprawie (*confessio simulantis iudicialis et extraiudicialis*) okazał się oczywisty. Zabrakło ponadto dowodu pośredniego, a mianowicie przyczyny bliższej symulacji (*causa proxima*). Trafnie uznano w wyroku, że gdy chodzi o przyczynę symulacji, to mentalność pozwanego, ogarnięta filozofią marksistowską, bezpośrednio była przeciwna samemu małżeństwu, a nie (w jakiś szczególny sposób) nierozzerwalności małżeństwa.

W materiale dowodowym zabrakło ponadto okoliczności (*circumstantiae*) przemawiających za symulacją; przeciwnie, kilka okoliczności symulację wyklucza. Wskazano natomiast przyczynę zawarcia małżeństwa (*causa contrahendi*), a mianowicie prawdziwą miłość powoda do pozwanej oraz korzyści mężczyzny płynące z zawarcia związku.

Poruszona marginalnie kwestia ewentualnego ulegnięcia przez powoda błędowi co do nierozzerwalności małżeństwa, który zdeterminował jego wolę (kan. 1099 KPK), została uznana za przedmiotową, mentalność mężczyzny, jak już wspomniano, nie była bowiem szczególnie „ukierunkowana” przeciwko *bonum sacramenti*.

Można uznać, iż orzeczenie Trybunału Roty Rzymskiej c. Erlebach stanowi instruujący przykład wnikliwej oceny rozpoznawanego przypadku, w której to ocenie wyraźnie rozrózniono między sferą poglądów i przekonań a pozytywnym aktem woli wykluczającej.

The exclusion of *bonum sacramenti* in the Roman Rota sentence c. Erlebach of 3 February 2011

Summary

The author presents provides a commentary on the judgment (a negative) *nullitatis matrimonii* of the Roman Rota c. Erlebach, passed 3.02.2011 (in the third instance) by a turnus of auditors coram Erlebach on the grounds of exclusion of the indissolubility of marriage (from the archdiocese of Montevideo). The court of first instance passed a positive judgment and the second instance court issued a negative judgment.

The case concerns a marriage concluded in 1973 by a man who was permeated by Marxist philosophy, rejected God and religion, and even marriage. The man married under the pressure of the fiancé's family as well as for obtaining material benefits.

Both the court testimonies of the man and the witnesses (the woman defendant refused to testify) they did not let you know the plaintiff's will. It was also missing *causa proxima* exclusion of *bonum sacramenti*, as well as circumstances *pro simulatione*; moreover, many circumstances deny the simulation.

The verdict c. Erlebach is an example of an in-depth assessment of the evidence, which showed the views and beliefs of the man, but did not show a positive act of will.

Słowa kluczowe: Rota Rzymska, sentencja rotalna, sakramentalność małżeństwa, *bonum sacramenti*.

Key words: Roman Rota, rotal sentence, indissolubility of marriage, *bonum sacramenti*

Nota o autorze

Ks. Wojciech Góralski – profesor zwyczajny prawa kanonicznego, założyciel i redaktor naczelny kwartalnika „Ius Matrimoniale”, wiceprzewodniczący Stowarzyszenia Kanonistów Polskich, konsultor Roty Rzymskiej, sędzia w Sądzie Biskupim w Płocku.